ID 27543

Dziennik Bałtycki

Rok XX nr 234 (6300) Cena 50 gr

Piątek, 2 października 1964 r.

W sali Opery Bałtyckiej

zainaugurowano uroczyście dwudziesty rok pracy uczelni Wybrzeża

Tak dostojnej widowni dawno nie miała Opera Bałtycka: togi łańcuchy, ordery, sławy naukowe, przedstawiciele władz wojewódzkich, świata artystycznego, reprezentanci wojska — no i młodzież: polscy i zagraniczni studenci, którzy wczoraj rozpoczęli kolejny rok pracy. Wspólna dla uczelni Wybrzeża inauguracja nowego roku akademickiego rozpoczęła dwudziesty rok pracy powojennego szkolnictwa wyższego na Wybrzeżu. Stąd szczególnie uroczysta oprawa tego dnia.

W imieniu wszystkich uczelni powitał zebranych rektor Politechniki Gdańskiej prof. dr **Kazimierz Kopecki.** W przemówieniu wstępnym omówił on najważniejsze osiągnięcia szkolnictwa wyższego, przypomniał historię uczelni Wybrzeża, ludzi, którzy kładli podwaliny pod powstanie i rozwój tych placówek. Mają oni swój wkład w ogromne dzieło rozwoju polskiej nauki i kultury.

O ile w r. 1938 mieliśmy niespełna 15 studentów na 10 tys. ludności, to obecnie wskaźnik ten sięga 68 (dla porównania: we Francji 32, krajach skandynawskich 30—40, NRF — 33). Studiuje dziś w ponad 70 uczelniach armia 212 tys. ludzi — z czego jedną trzecią stanowią uczestnicy studiów dla pracujących — formy przed wojną nieznanej. Zmieniła się struktura studiów, zbliżyła do wymogów współczesnego życia. O ile w ciągu dwudziestolecia międzywojennego wydano w Polsce 14 tys. dyplomów ukończenia studiów technicznych, to po wojnie dyplomów takich wydano ponad 105 tys., na ogólną liczbę ponad 300 tys. dyplomantów. „Na tym drogim nam terenie, na polskim Wybrzeżu, będącym naszym oknem na świat, nie bylibyśmy ostatnimi, którzy wygrywali wyścig z historią" — takim stwierdzeniem, dotyczącym wkładu pracowników nauki w budowę naszego nowego życia, zakończył swe wystąpienie rektor Kopecki.

Z kolei w imieniu władz województwa gdańskiego wystąpił I sekretarz KW PZPR w Gdańsku **Jan Ptasiński.** Złożył on **słowa uznania wszystkim pracownikom nauki, którzy nie szczędzili wysiłku i czasu, aby uczynić Gdańsk ośrodkiem nauki i kultury,** życzył studentom w nowym roku akademickim pomyślnej nauki, realizacji ich

● Dokończenie na str. 2

Kolegium rektorów uczelni Wybrzeża

Przemawia rektor PG dr K. Kopecki
Fot. Wł. Nieżywiński

Z UDZIAŁEM PRZEDSTAWICIELI NAJWYŻSZYCH WŁADZ PARTYJNYCH I PAŃSTWOWYCH

W całym kraju uroczyste otwarcie nowego roku akademickiego

WARSZAWA (PAP). **1 października rozpoczął się nowy, 21 w Polsce Ludowej, rok akademicki 1964 - 65.** W 74 wyższych uczelniach kraju przystępuje do nauki i pracy 212 tys. studentów oraz 18 tys. pracowników nauki.

Szczególnie uroczysty charakter miała inauguracja roku akademickiego w największej polskiej uczelni technicznej — Politechnice Warszawskiej. Kształci ona obecnie ok. 11 tys. studentów. Na uroczystości przybył m. in. minister szkolnictwa wyższego — **Henryk Golański** oraz prezes PAN, **Janusz Groszkowski.**

Na uroczystości otwarcia nowego roku na Uniwersytecie Warszawskim przybyli m. in.: wicepremier **Zenon Nowak** i członek Rady Państwa **Józef Ozga-Michalski.**

Przemówienie inauguracyjne wygłosił rektor UW — prof. dr **Stanisław Turski.**

Nowy rok rozpoczęła również największa w Polsce uczelnia rolnicza — **SGGW w Warszawie,** która wykształciła po wojnie ponad 10 tys. specjalistów. Profesorowie i młodzież gościli na swym święcie: marszałka Sejmu **Czesława Wycecha,** kierownika Wydziału Rolnego KC PZPR dr **Stefana Ignara,** sekretarza KC PZPR — **Józefa Tejchmę,** kierownika Wydziału Propagandy i Agitacji KC PZPR — **Leona Stasiaka.**

Uroczyście inaugurowała nowy rok **Politechnika Śląska** im. Wincentego Pstrowskiego w Gliwicach — druga co do wielkości uczelnia techniczna w kraju (9 wydziałów i 11,4 tys. słuchaczy).

Pracownicy naukowi oraz studenci serdecznie powitali członków Biura Politycznego: I sekretarza KW PZPR w Katowicach — **Edwarda Gierka** i wicepremiera **Franciszka Waniołkę** oraz ministra przemysłu chemicznego — **Antoniego Radlińskiego.**

W 6 spośród 11 KRAKOWSKICH UCZELNI rozległa się w czwartek tradycyjna pieśń „Gaudeamus igitur".

601 rok akademicki rozpoczęła jagiellońska „Alma Mater".

— Miniony rok — powiedział rektor prof. dr MIECZYSŁAW KLIMASZEWSKI — zapisał się złotymi zgłoskami w dziejach wszechnicy, jako rok jej 600-lecia.

Filharmonia Narodowa jedzie do USA i Kanady

WARSZAWA (PAP). W piątek we wczesnych godzinach rannych orkiestra symfoniczna i chór Filharmonii Narodowej udają się w 15 z kolei podróż zagraniczną. Trasa tournée poprowadzi przez USA (po raz drugi) i Kanadę.

W ciągu 6 tygodni nasi muzycy dadzą 31 koncertów.

Prognoza pogody

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego w dniu 2 bm.

Zachmurzenie małe, rano zamglenia. Temperatura od minus 1 do plus 3 stopni rano. W ciągu dnia około 14 stopni.

Wiatry słabe z kierunków zmiennych.

Delegacja KRL-D przybyła do Polski

WARSZAWA (PAP). W czwartek przybyła do Polski delegacja handlowa Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, która przeprowadzi w Polsce rozmowy w sprawie zawarcia protokołu o wzajemnych dostawach towarowych i płatnościach na rok 1965.

Z PROCESU KATÓW OŚWIĘCIMSKICH

Pierwszy świadek z ZSRR obciąża SS-mana H. Starka

BONN (PAP). W toku czwartkowego posiedzenia sądu frankfurckiego, przed którym toczy się rozprawa przeciwko oprawcom z obozu oświęcimskiego, stanął w charakterze świadka były sędzia SS w okresie trzeciej Rzeszy, a aktualnie adwokat monachijski, 56-letni Gerhard Wiebeck. On również, tak jak i inni zeznający przed nim SS-mani — świadkowie, był w Oświęcimiu. Nie należał jednak do załogi obozu, lecz posłano go tam z zadaniem prowadzenia dochodzenia przeciwko szefowi wydziału politycznego Maximilianowi Grabnerowi za: ...zabijanie więźniów „na własną rękę"...

Po byłym sędzim SS zeznawał Holender, Cornelis van Het Kaar z Apeldoorn. Potwierdził on, iż odczytany, przed sądem, przed kilkoma miesiącami wstrząsający elaborat o zbrodniach popełnionych przez hitlerowców w Oświęcimiu jest napisany przez oskarżonego Broada. Świadek należał w 1945 roku do jednej z brytyjskich jednostek wojskowych zajmujących się niemieckimi jeńcami wojennymi i w tym charakterze zaraz po wojnie przesłuchiwał m. in. Broada.

W tym samym dniu procesu (było to 95 posiedzenie sądu) rozpoczął swoje zeznania pierwszy świadek przybyły ze Związku Radzieckiego, A. Lebiediew były jeniec wojenny, więzień Oświęcimia. Przybysz z Moskwy opisuje straszliwy los jeńców radzieckich w obozie, gdzie „odpowiedzialnym" za nich był oskarżony Hans Stark. W zimie kazał on rozbierać się swoim ofiarom do naga i stać nieruchomo na mrozie w Oświęcimiu. Jak przypomina świadek — zginęło pod okiem Starka około 25 tysięcy jeńców radzieckich.

Głównym zadaniem - podnoszenie stopy życiowej ludzkości

Przemówienie N. Chruszczowa na wspólnym posiedzeniu Prezydium KC KPZR i rządu ZSRR

MOSKWA (PAP). **Nikita Chruszczow** wygłosił przemówienie na wspólnym posiedzeniu Prezydium KC KPZR i Rady Ministrów ZSRR, na którym omówiono główne kierunki planowania rozwoju gospodarki na najbliższy okres.

Nasze plany realizowane są pomyślnie — powiedział Chruszczow — informując, że w ciągu 5 lat siedmiolatki (1959—65) przemysł wyprodukował ponad plan towary wartości 37 mld rubli.

Szef rządu radzieckiego podkreślił, że w tym roku zbiory były dobre. Główne zadanie nowego planu perspektywicznego stanowi dalsze podnoszenie stopy życiowej ludności.

Chruszczow ponownie podkreślił, że Związek Radziecki znajduje się obecnie na takim etapie rozwoju, na którym zaspokajanie rosnących potrzeb materialnych i duchowych człowieka „powinniśmy wysunąć na pierwsze miejsce".

Szczególną uwagę w planie należy poświęcić szybszemu rozwojowi nowoczesnych gałęzi gospodarki, przede wszystkim chemii, budowie maszyn i urządzeń dla przemysłu chemicznego, elektronice i budowie przyrządów.

Opracowując zadania planowe — powiedział Chruszczow — należy na czoło wysuwać poprawę wskaźników jakościowych, a nie po prostu zwiększenie produkcji.

Chruszczow podkreślił konieczność podnoszenia jakości budownictwa mieszkaniowego, rozszerzenia budowy szkół, szpitali i obiektów o przeznaczeniu kulturalno - bytowym.

Delegacja rządowa NRD w Moskwie

MOSKWA (PAP). W czwartek przybyła do Moskwy delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej z premierem NRD — **Willi Stophem** na czele.

Premier Willi Stoph i członkowie delegacji rządowej złożyli na Kremlu wizytę przewodniczącemu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — **Anastasowi Mikojanowi.**

ZSRR udzieli pomocy Cyprowi

MOSKWA (PAP). W Moskwie podano oficjalnie, iż osiągnięto porozumienie co do praktycznych aspektów pomocy, jakiej ZSRR udzieli Republice Cypryjskiej w obronie jej wolności i integralności terytorialnej.

Delegacja cypryjska, która w czwartek powróciła do Nikozji, była przyjęta w czasie swego pobytu w Moskwie przez premiera Chruszczowa.

W ODESSIE

Wystawa polskiego przemysłu stoczniowego

MOSKWA (PAP). **W odeskim parku „Pobieda" otwarto 1 bm. wystawę polskiego przemysłu stoczniowego.**

Wystawa trwać będzie 2 tygodnie. Zapoznają się z nią pracownicy stoczni Odessy, Nikołajewa i Chersonia.

ŚWIĘTO NARODOWE GWINEI

Gratulacje z POLSKI

WARSZAWA (PAP). — Z okazji święta narodowego — VI rocznicy proklamowania niepodległości Republiki Gwinei, przypadającej w dniu 2 bm. przewodniczący Rady Państwa EDWARD OCHAB wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Gwinei SEKOU TOURE.

Porozumienie w sprawie wymiany wojsk tureckich na Cyprze?

PARYŻ, NIKOZJA (PAP). **„Zawarto porozumienie z generałem Thimaya w sprawie wymiany tureckiej jednostki wojskowej, która uda się na Cypr i w kwestii szosy, prowadzącej z Nikozji do Kyrenii.** Wszystko to zostanie uregulowane w ciągu 2 dni" — oświadczył w wywiadzie dla dziennika tureckiego **„Milliyet"** minister spraw zagranicznych Turcji — **F. C. Erkin.**

Minister turecki oświadczył następnie, że decyzja prezydenta Makariosa wniesienia problemu cypryjskiego na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ będzie negatywnie rzutować na stosunki grecko - tureckie. Dodał on: **„Decyzja Zgromadzenia Ogólnego, która zaleciłaby samostanowienie Cypru, oznaczałaby wojną między Turcją i Grecją".**

Konferencja prasowa w Konsulacie Generalnym NRD

Z okazji zbliżającego się 15-lecia Niemieckiej Republiki Demokratycznej w dniu wczorajszym w Konsulacie Generalnym NRD w Gdańsku konsul generalny Werner Staake spotkał się z dziennikarzami gdańskimi. W miłej atmosferze w czasie tej konferencji prasowej omówiono najbardziej ważkie problemy polityczne i gospodarcze naszego zachodniego sąsiada.

Na zaproszenie arcybiskupa Canterbury przybył do Anglii z wizytą patriarcha moskiewski kościoła prawosławnego Aleksy II wraz z grupą duchownych. Jest to pierwsza w historii wizyta patriarchy kościoła prawosławnego w Anglii.

Na zdjęciu: 86-letni patriarcha Aleksy II (w środku) i arcybiskup Canterbury dr Michael Ramsay (z prawej) w drodze do pałacu Lambeth — siedziby arcybiskupa. CAF

MIESZANKI TREŚCIWE ZA ZBOŻE

Narada w Min. Rolnictwa

WARSZAWA (PAP). Przedstawiciele wojewódzkich rad narodowych i WZGS spotkali się 1 bm. w Ministerstwie Rolnictwa na naradzie, poświęconej sprawom wymiany mieszanek pasz treściwych za zboże. W naradzie uczestniczył minister rolnictwa MIECZYSŁAW JAGIELSKI.

W roku gospodarczym 1964-65 przeznacza się do wymiany na zboże 300 tys. ton mieszanek pasz treściwych. Część z tych pasz zostanie skierowana do powiatów, w których po raz pierwszy zamierza się zastosować powszechną wymianę zbóż na pasze.

W woj. gdańskim skoncentrowanymi dostawami pasz treściwych objęty będzie Malbork.

O wyborze poszczególnych powiatów zadecydowały: poziom hodowli oraz duża produkcja zbóż. W rezultacie mieszanki paszowe stanowić będą w tych powiatach już ponad 50 proc. spasanych pasz treściwych.

Za organizację dostaw pasz treściwych odpowiedzialne są gminne spółdzielnie. Dowóz mieszanek pasz treściwych do gospodarstw rolnych i odbiór zbóż dokonywać się będzie nieodpłatnie, transportem gminnych spółdzielni. Z gospodarstwami zawierane będą przez GS-y specjalne umowy.

● **MOSKWA (PAP). W czwartek w Mińsku otwarta została tradycyjna dekada książki polskiej. Czytelnicy mogą obejrzeć i nabyć książki Sienkiewicza, Kraszewskiego, Orzeszkowej, Prusa i innych pisarzy polskich.**

Niektóre doświadczenia z pracy pozjazdowej w woj. katowickim

Wywiad z Edwardem Gierkiem

WARSZAWA (PAP). Członek Biura Politycznego KC PZPR, I sekretarz KW w Katowicach, Edward GIEREK, udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu na temat niektórych doświadczeń katowickiej organizacji partyjnej w realizacji postanowień IV Zjazdu Partii.

— Organizacja nasza, podobnie jak cała partia, skupia obecnie swe wysiłki na zabezpieczeniu jak najlepszego wykonania zadań gospodarczych na lata 1964 — 1965, a równocześnie — w oparciu o doświadczenia wypływające z realizacji tych bieżących zadań i o wnioski zgłoszone w dyskusji przedzjazdowej — przygotowuje się do gospodarskiego współudziału w opracowaniu planu pięcioletniego na okres 1966 — 1970.

Aby postanowienia IV Zjazdu móc konkretyzować w działalności każdej instancji i organizacji partyjnej, każdej załogi przedsiębiorstwa produkcyjnego i innych instytucji gospodarczych, w praktycznym rozwiązywaniu przez nie zaleceń organizacyjnych i technicznych — staramy się przede wszystkim pełniej niż dotychczas poznać rzeczywiste nasze możliwości i potrzeby w drodze szerokiej i bezpośredniej konsultacji instancji partyjnych z załogami poszczególnych zakładów.

Aby wypełnić postanowienia zjazdu, trzeba je przełożyć na język zadań dla zakładów pracy, dla instytutów naukowych, central handlu zagranicznego itp.

Sekretariat i egzekutywa KW PZPR w Katowicach oraz kierownictwa komitetów powiatowych i miejskich województwa odbyły w sierpniu i wrześniu dziesiątki spotkań we wszystkich większych zakładach przemysłowych w celu ustale-

● Dokończenie na str. 2

W 15 ROCZNICĘ CHRL

Depesza przywódców ZSRR

MOSKWA (PAP). W związku z 15 rocznicą Chińskiej Republiki Ludowej KC KPZR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i Rada Ministrów przesłały „bratniemu narodowi chińskiemu najserdeczniejsze życzenia w związku ze świętem narodowym".

W depeszy adresowanej do KC Komunistycznej Partii Chin, przewodniczącego ChRL, Stałego Komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych i Rady Państwowej podkreśla się, że „na wszystkich etapach walki i budownictwa socjalizmu w ChRL naród radziecki, Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego niezmiennie były i pozostają szczerymi, bezinteresownymi i wiernymi przyjaciółmi narodu chińskiego i Komunistycznej Partii Chin".

Jubileuszowe uroczystości w Pekinie

PEKIN (PAP). **Naród chiński uroczyście obchodził 15 rocznicę powstania Chińskiej Republiki Ludowej.**

Jubileuszowe uroczystości odbyły się we wszystkich miastach. Stolica Chin w odświętnej szacie przyjmowała trzy tysiące zagranicznych gości, którzy przybyli na uroczystości jubileuszowe z 70 krajów świata.

W uroczystościach uczestniczyła także delegacja Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu z członkiem Prezydium i sekretarzem Komitetu, **Witoldem Jarosińskim.**

W dniu 1 października na placu Tian An Men w Pekinie odbyła się wielka manifestacja, w której wzięło udział **700 tysięcy mieszkańców stolicy Chin** oraz przedstawiciele mniejszości narodowych.

Z ostatniej chwili

1 bm. z okazji 15 rocznicy powstania Chińskiej Republiki Ludowej ambasador tego kraju w Polsce Wang Kuo-tsuen wydał przyjęcie w salach ambasady.

Na przyjęcie przybyli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR Stefan Jędrychowski, Adam Rapacki i Eugeniusz Szyr, marszałek Sejmu PRL — Czesław Wycech, wiceprzewodniczący Rady Państwa — Stanisław Kulczyński, członkowie rządu, wybitni działacze partyjni i państwowi, przedstawiciele świata nauki z prezesem PAN prof. Januszem Groszkowskim, generalicja, dziennikarze.

9 MIESIĘCY — 18 MLN TON PRZEŁADUNKÓW

Pomyślny bilans pracy naszych portów morskich

Wyniki pracy trzech naszych wielkich portów morskich w okresie minionych 3 kwartałów ukształtowały się pomyślnie. **W Gdańsku, Gdyni i Szczecinie przeładowano w tym okresie 17.943,2 tys. ton towarów**

Najwięcej towarów — 7.550 mln ton przeszło przez port szczeciński. Gdyńscy dokerzy przeładowali ok. 6 mln ton, tj. ilość najwyższą w stosunku do założeń NPG, a gdańscy — ok. 4.400 tys. ton.

Ostatni kwartał, mimo że też wykonany w całości przez wszystkie polskie porty, w każdym przedstawia się inaczej, zwłaszcza w jednym nieudanym miesiącu — wrześniu. Jednak nadwyżki lipca i sierpnia pokryły niedobory przeładunków wrześniowych.

Port gdański notuje najwyższą ilość przeładowanego węgla — ok. pół miliona ton. Załodze tego portu zabrakło natomiast do planu przeładunku pewnych ilości drewna i rudy, która poślizgiem przesunięta została na I dekadę października.

Na obroty portu gdyńskiego złożyły się w pierwszym rzędzie drobnica, węgiel i zboże. Gdynia odczuwa — mimo wszystko — zaniżenie zakładanego przez port przeładunku drobnicy. Jest to charakterystyczne również i dla Gdańska. Korekta, którą w ub. roku handel zagraniczny przeprowadził w swoich planach, niestety nie znalazła odbicia w działalności portów. W przeciwieństwie do zmniejszonej ilości drobnicy, porty otrzymują znacznie wyższe niż planowano ładunki zboża.

Ten ostatni towar stanowi obecnie **najważniejszy problem.** Na najbliższe dni zaawizowano **nadejście do Gdańska i Gdyni 200 tysięcy ton zboża.** Elewatory portowe są już pełne, a z krytymi wagonami kolejowymi nadal są poważne kłopoty. Gdańska DOKP nie pokrywa średnio 1/4 zapotrzebowania, dostarczając tylko 700 — 800 wagonów dziennie. Z niecierpliwością oczekuje się więc realizacji postanowienia Min. Komunikacji, które poleca innym dyrekcjom DOKP, by przychodziły z pomocą portom, kierując do nich wszystkie wolne wagony. (sta)

Spór między Bundesmarine a miastem Wilhelmshaven

WILHELMSHAVEN (ZAP). Po ośmiu latach zakończona została **odbudowa największej śluzy świata, tzw. czwartego wejścia do portu Wilhelmshaven.** Po inspekcji dokonanej przez bońskiego ministra komunikacji Seebohma, nowy obiekt został przekazany głównemu inwestorowi, ministerstwu obrony, dla przyszłego użytkownika, Bundesmarine. W dniu 2 października ma nastąpić oddanie śluzy do użytku, jednakże przewidziana z tej okazji uroczystość nie odbędzie się z powodu różnicy zdań i sporu, jaki powstał w sprawie użytkowania śluzy pomiędzy inwestorem i przyszłym użytkownikiem z jednej, a miastem Wilhelmshaven z drugiej strony. **W interesie miasta leży używanie nowej śluzy również do celów żeglugi handlowej, natomiast Bundesmarine nie chce dopuścić w jej obręb żadnych jednostek poza okrętami swej floty i nie zgadza się na żaden kompromis.**

Wywiad z E. Gierkiem

● Dokończenie ze str. 1

nia możliwości i postulatów załóg pod adresem administracji gospodarczej, których spełnienie gwarantowałoby pełne wykorzystanie zainstalowanych już mocy produkcyjnych, pozwoliło należycie określić niezbędne inwestycje itd.

Spotkania te miały charakter bezpośrednich rozmów, w toku których przedstawiciele instancji partyjnych — wspólnie z działaczami KSR, rady zakładowej, komitetu partyjnego i dyrekcją — ustalili główne warunki najlepszego wykorzystania istniejącego potencjału produkcyjnego.

W wyniku takich wspólnych gospodarskich rozmów powstają w przedsiębiorstwach woj. katowickiego **„bilanse możliwości i potrzeb"**, niezbędne dla stworzenia organizacyjno-technicznych przesłanek prawidłowej realizacji uchwały IV Zjazdu.

Są one w istocie propozycjami załóg adresowanymi do zjednoczeń przemysłowych i resortów. Ponieważ opierają się one na skrupulatnej analizie zainstalowanych mocy produkcyjnych i na przemyślanych przez załogi propozycjach jak najoszczędniejszego i najbardziej efektywnego wykorzystania środków stawianych przez państwo do dyspozycji przedsiębiorstw — winny być traktowane jako poważna pomoc w ustalaniu przyszłych zakładowych planów gospodarczych. W tym znaczeniu „bilanse" stanowić mogą instrument dalszego doskonalenia planowania w naszej gospodarce.

Już dziś mamy pewien dorobek w zakresie lepszej organizacji pracy, unowocześnienia niektórych wyrobów przemysłu maszynowego, zwiększenia i polepszenia produkcji eksportowej i ogólnych wskaźników ekonomicznych zarówno ilościowych jak i jakościowych.

Poważną rolę w naszych obrachunkach, odgrywają, obok propozycji zgłaszanych na spotkaniach w zakładach, także wnioski zgłoszone w toku dyskusji przedzjazdowej. **Wniosków takich zarejestrowaliśmy u nas ponad 21 tysięcy.**

Liczba ta świadczy o szerokim poparciu ludzi pracy dla programu partii, o ich głębokim zaangażowaniu w realizację generalnych założeń polityki państwa w konkretnych warunkach, jakie istnieją w poszczególnych zakładach.

Główne zadanie polegało na tym, aby wnioski i dziesiątki tysięcy zawartych w nich propozycji i postulatów sklasyfikować pod kątem ich przydatności, realności i możliwości jak najszybszego wprowadzania do produkcji.

W dalszym ciągu wywiadu E. GIEREK omawia ważniejsze problemy dyskutowane na spotkaniach w zakładach pracy i stwierdza, że wspólną cechą propozycji ze strony załóg jest rzetelne dążenie do uzyskania jak najlepszych rezultatów w postaci nowej, potrzebnej krajowi produkcji i nowych stanowisk pracy, przy oszczędnym gospodarowaniu funduszami z budżetu państwa.

Dlatego — mówi E. Gierek — za wysoce niewłaściwe uznać należy próby tych zjednoczeń, które w sposób mechaniczny, powiedziałbym nawet biurokratyczny, chcą po prostu dopisywać do planu ujawnione rezerwy wzrostu produkcji, „zapominając o spełnieniu tych warunków, od których zależy osiągnięcie wzrostu produkcji, a które są określone w zakładowych „bilansach" w rubryce „potrzeby". Taka praktyka jest bardzo szkodliwa, bo podkopuje zaufanie załóg.

W zakończeniu wywiadu Edward Gierek mówi: Chciałbym z całą mocą podkreślić, że konkretyzacja uchwał IV Zjazdu i sporządzenie zakładowych „bilansów możliwości i potrzeb „nie byłoby możliwe bez klimatu zrozumienia ze strony działaczy rad robotniczych i zakładowych, bez ofiarnej pracy całej organizacji partyjnej województwa katowickiego.

„ARKOWCY" UTRZYMUJĄ WYSOKIE TEMPO PRACY

Przodują rybacy, bednarze i brygady rozładunkowe

Jak już informowaliśmy, **28 września rybacy „Arki" wykonali przedterminowo swe miesięczne zadania połowowe, dając krajowi 15 900 ton ryb.** Sukces ten jest wynikiem zobowiązań podjętych przed IV Zjazdem PZPR, zmierzających do nadrobienia w latach 1964 i 1965 zaległości w realizacji planu połowów w poprzednich latach obecnej pięciolatki. Zaległości te obejmowały 1075 ton ryb.

Wśród załóg arkowskich w realizacji planu połowów i zobowiązań przedzjazdowych przodują następujące kutry, którymi kierują szyprowie: Edward Kreft (załoga tego kutra złowiła już 500 ton ryb), Władysław Gilewicz (470 ton), Henryk Kreft (465 ton), Krystian Jersak (400 t), Zbigniew Folwarski (400 t), Henryk Cybulski (400 t), Rudolf Marek (395 t), Antoni Siwakowski (390 t), Lech Jakubowski (390 t) i Juliusz Czap (380 t).

Dodajmy, że **„Arka" jako pierwsze polskie przedsiębiorstwo wykonało roczny plan przetwórstwa i produkcji towarowej,** co wymagało od załogi ogromnego wysiłku przy sprawnym odbiorze i przerobie ryb przywożonych do portu przez własne kutry oraz trawlery „Dalmoru".

Bednarze „Arki" np. dostarczyli w br. ponad plan 100 tysięcy beczek, dzięki czemu tegoroczne obfite żniwa śledziowe na Morzu Północnym upływają bez zakłóceń spowodowanych brakiem opakowań.

Obecnie w porcie gdyńskim brygady „Arki" rozładowują 30 tys. beczek śledzi ze statku-bazy „Pułaski" oraz 12 tys. beczek śledzi z 10 trawlerów „Dalmoru" i kutrów własnych. (a)

W sali Opery Bałtyckiej

● Dokończenie ze str. 1

planów życiowych. I sekretarz KW wyraził przekonanie, iż uczelnie nasze kształcą ludzi wszechstronnie przygotowanych do życia i pracy. Serdeczne słowa uznania i podzięki za wkład pracy w odbudowę i rozwój środowiska akademickiego na Wybrzeżu złożył też pracownikom nauki wiceminister szkolnictwa wyższego prof. Stefan Minc.

Wykład inauguracyjny pt. **„Jedność nauki i neantropocentryzm"** wygłosił na uroczystości prof. dr **Tadeusz Kielanowski** — wybitny naukowiec, który niedawno jako pierwszy z Polaków został członkiem paryskiej Narodowej Akademii Medycznej.

Podczas inauguracji wiceminister Stefan Minc i przewodniczący Prez. WRN w Gdańsku Piotr Stolarek dokonali dekoracji zasłużonych pracowników wyższych uczelni Wybrzeża odznaczeniami państwowymi. Orderem **Sztandaru Pracy II klasy** odznaczony został prof. dr inż. **Kazimierz Kopecki**, krzyże oficerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali prof. dr **Ignacy Adamczewski**, prof. **Władysław Lam**, prof. dr **Stanisław Matysik**, prof. dr **Henryk Niewiadomski** i doc. **Tadeusz Ocioszyński**. Krzyże kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski — prof. dr **Edmund Cieślak**, mgr inż. **Zdzisław Ciołkowski**, doc. **Ignacy Gościcki**, mgr **Bolesław Kochlewski**, doc. **Wacław Pawelski** i mgr **Józef Wełniak**. Kilkanaście osób zostało odznaczonych złotymi i srebrnymi Krzyżami Zasługi. Wicemin. Minc wręczył również nagrody ministra szkolnictwa wyższego, przyznane za osiągnięcia naukowe i dydaktyczne w r. 1963.

Po immatrykulacji studentów I roku nastąpiła część artystyczna uroczystości. (ak)

SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ●

Półfinały mistrzostw Polski juniorów w koszykówce

Od dziś odbywają się w sali Spójni przy ul. Słowackiego we Wrzeszczu **półfinałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski juniorów w koszykówce.**

Spotkania dziś i w sobotę odbywają się od godz. 18, a w niedzielę o godz. 10. W turnieju biorą udział zespoły: **Ogniwa Szczecin, MKS Znicz Koszalin, MKS Mechanik Inowrocław oraz Spójnia Gdańsk.** Faworytem turnieju jest zespół **Spójni** który w ub. roku zdobył tytuł wicemistrza Polski. Celem popularyzacji koszykówki, wstęp na turniej dla młodzieży szkolnej jest bezpłatny. (st)

GKS Katowice gra w Gdyni

Kolejnym przeciwnikiem II-ligowego zespołu piłkarskiego **MZKS Gdynia** będzie najbliższej niedzieli, 4 bm. **GKS Katowice,** który w środę rozgromił Warmię 6:1 i zajmuje obecnie 6 miejsce w tabeli. Spotkanie odbędzie się na stadionie przy ul. Ejsmonda w Gdyni. Początek o godz. 15. (st)

A więc w Duisburgu

Decyzją Europejskiej Unii Piłkarskiej (UEFA) trzecie spotkanie klubowego Pucharu Europy pomiędzy **Duklą a Górnikiem Zabrze** ma być rozegrane **14 października w Duisburgu** (NRF).

Kierownictwo zachodnioniemieckiego piłkarstwa wyraziło zgodę na organizację tego meczu.

Zajęcia dla dzieci...

...prowadzi ognisko TKKF „Spartanka" we Wrzeszczu. Są to zajęcia ogólnorozwojowe oraz rytmiczno - baletowe. Podobne zajęcia prowadzi ognisko również dla kobiet. Ćwiczenia odbywają się w szkole nr 17 we Wrzeszczu przy ulicy Czarneckiego, gdzie też przyjmuje się w godz. 17 do 19 zapisy. (st)

NA WYBRZEŻU GDAŃSKIM

Rozpoczęły się wykopki buraków cukrowych

Jesienne prace polowe w woj. gdańskim są już poważnie zaawansowane. **We wszystkich powiatach trwają obecnie wykopki ziemniaków, które do 28 ubm. zebrano już z ponad 30 procent całej powierzchni.** Najlepiej przebiegają wykopki w powiatach **kościerskim i elbląskim.** Rolnicy zebrali tam z pól blisko 50 procent ziemniaków.

W ostatnich dniach rozpoczęły się w naszym województwie także wykopki **buraków cukrowych.** Najbardziej zaawansowane są one w powiatach **malborskim, nowodworskim i kwidzyńskim,** gdzie sprzątnięto ok. 15 proc. wszystkich buraków. Według obliczeń Oddziału Produkcji Roślinnej Prez. WRN, do poniedziałku włącznie wykopano w sumie na Wybrzeżu ok. 9 procent buraków.

Jeśli chodzi o wymianę zbóż na kwalifikowane ziarno siewne, to w zasadzie została już ona zakończona. **Plan wymiany pszenicy wykonano z 23-procentową nadwyżką.** Natomiast w wymianie żyta pewne zaległości mają jedynie rolnicy kartuscy i kościerscy. Zaległości te wynikają z późniejszego siewu zbóż na tych terenach.

Ogółem siewy żyta w naszym województwie wykonano do tej pory w ok. 75 proc., przy czym na ukończeniu są one w powiatach sztumskim i tczewskim.

Siewy pszenicy przebiegają najpomyślniej w powiatach sztumskim i malborskim. Łącznie obsiano na Wybrzeżu pszenicą ponad 60 proc. planowanego areału. (rb)

Współpraca walutowo-finansowa RWPG

MOSKWA (PAP). **W dniach 28—30 września br. obradowała tu stała komisja RWPG, zajmująca się problematyką współpracy walutowo-finansowej.** Komisja zaaprobowała propozycje zmierzające do ujednolicenia i udoskonalenia przepisów walutowych, obowiązujących w krajach członkowskich, mające na celu ułatwienie trybu przekazywania i wymiany walut między krajami RWPG.

Dla nabywców szczęśliwych losów

W PAŹDZIERNIKU — 42.000 WYGRANYCH

na sumę 7.800.000

KRAJOWA LOTERIA PIENIĘŻNA

4342-K

382 GRA GGL

„Jantar"

- liczne wygrane pieniężne
- dodatkowe premie pieniężne 100.000 zł 25.000 zł
- dodatkowe nagrody: telewizor „Fala" pralka „Kasia" aparat fotograficzny „Start" prodiż „Ludwik"

Losowanie odbędzie się w niedzielę, dnia 4 października 1964 r. o godzinie 10 w lokalu GGL, Gdańsk, ul. Strzelecka 13—14.

Wszystkim grającym życzymy szczęścia!

K-4433

Srebro złom kupuje „ARS CHRISTIANA" GDAŃSK sklep, ul. Szeroka 26 godzina 9 — 17

K-2825

NIERUCHOMOŚCI

GOSPODARSTWO rolne 6 ha w woj. wrocławskim wraz z zabudowaniem, sad 1,30 ha, plantacja chmielu, piec suszarniany, sprzedam. Wiadomość: Franciszek Ostrowski, Opole — ul. Kośnego 38—4. G-371

DZIAŁKI ogrodnicze z planem budowy wraz z rozpoczętą budową sprzedam. Czapp, Rumia, ulica Mostowa 4. G-366

PÓŁ domku z ogrodem w Gdyni sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdynia — pod „S-363". G-363

MATRYMONIALNE

KAWALER, lat 32, wzrost 173, spokojny, mieszkanie, ogrodnik, pozna pannę do lat 28 odpowiedniego wzrostu. Cel matrymonialny. Fotooferty (zwrot, dyskrecja zapewnione): Biuro Ogłoszeń, Gdynia — pod „SM-341". G-341

KUPNO

„ZETORA" lub „Ursusa" 25—28 kupię. Trzciński — Próchnik, powiat Elbląg. G-2251

SPRZEDAŻ

ŁÓŻECZKO dziecięce i wanienkę, palto zimowe męskie tanio sprzedam. Gdynia, Starowiejska 56—26. G-353

FORTEPIAN krótki „Sommerfeld", skrzypce Moginiego sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdynia — pod „S-364". G-364

KALORYFERY (grzejniki), kostkę, c. o. z rurek — sprzedam szt. 3. Wrzeszcz, Dubois 81. G-1269

MOTOCYKL WFM sprzedam. Gdynia, 3 Maja 20, w podwórzu, Plath. G-350

WTRYSKARKĘ pionową tanio sprzedam. Gdynia, ul. Warszawska 20 — 5, godz. 16—18. G-372

„PANNONIĘ" w dobrym stanie pilnie, tanio sprzedam z powodu choroby. Feliks Przewoźny, Gdańsk — Łąkowa 6—8. G-1277

LOKALE

PRZYJMĘ na pokój członków spółdzielni, małżeństwo lub dwóch panów. Za rok z góry. Oliwa — Grunwaldzka 541—2. G-1262

ZA pokój dam opiekę, utrzymanie, zapłacę względnie kupię wydzielony. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Gdańsk pod „1272". G-1272

POSZUKUJĘ dzierżawy warsztatu stolarskiego lub lokalu na warsztat w pow. tczewskim, gdańskim. Nowe, tel. 16. P-1554

MŁODE małżeństwo (członkowie spółdzielni) poszukuje pokoju na rok w Gdańsku. Podać warunki. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Gdańsk pod „1271". G-1271

KUPIĘ pokój lub pokój z kuchnią wydzielone w trójmieście. Wiadomość: — Wrzeszcz, ul. Nad Stawem 1 c—5. G-1270

WYNAJMĘ pokój dla dwóch studentów lub studentek. Tel. 2-95-59. G-347

DWUPOKOJOWE, samodzielne, n. b., centrum Gdyni zamienię na 2,5—3 tylko centrum. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdynia — pod „S-356". G-356

ZAMIENIĘ dwa pokoje, mała kuchnia na podobne z możliwością postawienia garażu. Gdynia, Waryńskiego 12 m. 1. G-360

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią, wygody oraz duży pokój z balkonem, wygody wspólne, w Orłowie przy dworcu na pokój z kuchnią, wygodami, samodzielne. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdynia pod „S-368". G-368

KATOWICE: mieszkanie 2 pokoje z przynależnościami, kuchnia, telefon, centrum, zamienię na mniejsze w Gdyni. Z. Namysł, Katowice, ul. Pocztowa 12, tel. 337-03. G-1281

WYNAJMĘ pokój dwom uczniom lub uczennicom. Sopot, ul. Dzierżyńskiego 26 m. 5. G-1280

NAUKA

W KRÓTKIM czasie nauczę początkujących lub zaawansowanych języka francuskiego z dobrym akcentem. Udzielę korepetycji. Tel. 31-44-63, do godziny 15. G-1268

KURSY na tytuł mistrza i robotnika wykwalifikowanego, specjalność: ŚLUSARZ, ELEKTRYK, organizuje Wojewódzki Zakład Szkolenia „Oświata". Zgłoszenia: Zasadnicza Szkoła Zawodowa, Wrzeszcz, ul. Batorego 26, tel. 41-03-78, Technikum Mechaniczne — Gdynia, ulica Czerwonych Kosynierów 79, tel. 21-69-35. K-4358

RÓŻNE

PILNIE poszukuję pożyczki 20 tys. zł. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdynia pod „S-345". G-345

WYKŁADAM truciznę przez cały rok na moim polu za Starym Obłużem przy granicy z ob. Żygadłowską i przy Kaczym Dole, powyżej parcel ob. ob. Kassa i Myszke. K. Grubba. G-357

8.000 ZŁ wypożyczę na dłuższy okres. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdynia pod „Zastaw". G-365

PRACA

FRYZJERKI męsko - damskiej poszukuje zakład fryzjerski, Żukowo, Stanisław Mielewczyk. G-362

PIECOWY potrzebny. Piekarnia, Gdańsk, ul. Jana z Kolna 20. G-1465

PRACOWNIK do gospodarstwa potrzebny zaraz. Wynagrodzenie do omówienia. Jadwiga Stolc, Gołębiewo Wielkie, poczta Sobowidz, pow. Gdańsk.

DO pomocy w przedsiębiorstwie i prowadzenia domu jednej osoby potrzebna solidna pracownica. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdańsk pod „1267". G-1267

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych — „Hydrobudowa 9" OBM-4 Sopot, ul. 20 Października 931 (Kamienny Potok) zatrudni natychmiast spawaczy, cieśli, murarzy, robotników niewykwalifikowanych. Praca na miejscu i w terenie. Dla pracowników zamiejscowych zakwaterowanie zapewnione. 4299-K

1. Robotników do prac konserwacyjnych i malarskich na statkach w stoczniach na terenie Gdańska i Gdyni — zatrudni natychmiast Państwowe Przeds. „Malmor" w Gdańsku, ul. Piwna 1. Kandydaci winni mieć uregulowany stosunek do służby wojskowej. Zgłaszać się osobiście w kadrach — Gdańsk, ul. Piwna 1-2, pokój 410. 3812-K

Wyrazy szczerego żalu z powodu zgonu

Nadziei Polikowskiej

nieodżałowanej koleżanki i dobrego pracownika składa rodzinie

dyrekcja, Rada Zakładowa i pracownicy Wojskowego Przedsięb. Handlowego w Gdańsku.

1487-G

Lekarzom i pielęgniarkom ze Szpitala Powiatowego w Sztumie za opiekę w czasie choroby oraz wszystkim tym, którzy oddali cześć Zmarłej

Aleksandrze Koszyckiej

serdeczne podziękowanie składa

G-1317 **rodzina**

W dniu 28 września 1964 r. zmarła nagle nasza kochana matka i babcia

ś. † p.

Pelagia Nackowska

z d. Speyer

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele oo Franciszkanów dnia 2. 10. 1964 r. o godz. 9. Pogrzeb w tym samym dniu o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Witominie. W głębokim smutku

córka, syn, wnuczki, synowa, zięć i rodzina. G-481

Dnia 29. 9. 64 r. zmarła po ciężkich cierpieniach nasza najukochańsza żona, matka i babcia

ś. † p.

Maria Bigoszewska

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie 2. 10. br. o godz. 8 w kościele św. Krzyża przy ul. Mickiewicza. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej na Srebrzysku nastąpi w tymże dniu o godz. 16, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

G-1510 **mąż, córki, wnuczka i rodzina**

Duchowieństwu, Cechowi Rzeźnickiemu i kolegom oraz wszystkim drogim przyjaciołom i znajomym za udział dnia 24 września 1964 r. w smutnych obrzędach pogrzebowych mojego ukochanego męża, naszego ojca, teścia i dziadka

ś. † p.

Leona Domaszk

najserdeczniejsze podziękowanie składa

G-410 **żona i rodzina**

Problem niepotrzebnego dziecka

Chcemy mieć zdrowe społeczeństwo. Chcemy, żeby nasze dzieci, które w przyszłości zajmą nasze stanowiska pracy — te małe, i te średnie, i te całkiem wielkie — stanowiąc nowe, polskie społeczeństwo, wychowane i urodzone w ludowej ojczyźnie pod każdym względem zdolne były do trudów i zadań, jakie je czekają.

Chcemy, żeby każde dziecko przychodzące w Polsce na świat było dzieckiem oczekiwanym, któremu nie tylko państwo, ale w pierwszej kolejności rodzice będą w stanie zapewnić odpowiednie warunki życia, wychowania, nauki.

PRZYSZŁA do miasta jako niefachowa, 18-letnia pomoc domowa. Spokojna, małomówna, ubrana nader skromnie. Przez dłuższy czas nie mogła przywyknąć do „miejskich" śniadań: chleb z masłem, serem, wędliną. — W domu — powiadała — jadali inaczej. Jak, okazało się potem, z okazji uwagi matki: „...gotować to ona nie umie, ale klopsiki tu już zrobiłaby".

W domu było ich razem z rodzicami, 11-cioro. Ona — najstarsza. Ojciec — wyrobnik nie zarabiał wiele, matka mająca jeszcze do wychowania całkiem małe dzieci, nie mogła pracować poza domem, więc w domu było bardzo ciężko. A recepta na niedzielne „klopsiki" wygląda tak: bierze się do nich chleb, kartofle i dwa śledzie. To się przekręca przez maszynkę, miesza i gotuje...

Ta rodzina, to przyzwoita rodzina. Mieszka daleko za Gdynią. Co jeszcze? Liczyła na to, że „skoro Bóg daje dzieci"...

* * *

W drugim domu, tuż pod bokiem Gdańska, obok rodziców jest troje dzieci. Ojciec nie zarabia wiele. Epileptyk. Zarobek oddaje żonie. O nędzy tego domu nie chcę się rozpisywać. Dodam tylko „dla porządku", że 9-cioro (słownie: dziewięcioro) uprzednio urodzonych dzieci pozabierały domy dziecka, w tym dwa domy specjalnej opieki, ponieważ kilkoro najstarszych to dzieci debilne.

* * *

W trzecim domu (z dala od Gdańska) też jest 9-cioro rodzeństwa. Wszystkie w wieku szkolnym — uczą się. Ich matka nigdy i do nikogo nie zwracała się o pomoc, ale jak żyje, jak sobie daje radę, sama pracując na ten dom, można sobie — acz z trudem — wyobrazić. Bo czy bochenek powszedniego chleba dzielony na 5, to to samo, co dzielony na 10? Czy kostką masła, margaryny jednakowo grubo smaruje się 10 kromek i 20?

* * *

DWA domy matki i dziecka (Gdynia i Lębork) pękają w szwach. To są domy, do których zgłaszają się ciężarne kobiety, głównie samotne. Jedne przychodzą tam, by „przed sąsiadkami" ukryć „swój wstyd", inne — ponieważ nie mają się gdzie podziać na czas przed porodem i tuż po, w okresie macierzyńskiego urlopu. Inne 17-letnie przywożą matki...

Tu się urodzi „niepotrzebne" dziecko, tu je matka zostawi. Stąd zabierze się je do państwowego domu małego dziecka... Takich matek, które będą o swoim dziecku pamiętały, będzie niewiele; większość będzie mogła natomiast, „pozbywszy się kłopotu", żyć sobie dalej, wolna od trosk związanych z macierzyństwem, wolna od olbrzymiego obowiązku wychowania dziecka.

* * *

W Polsce notuje się pewien spadek urodzin, co wcale nie oznacza jeszcze, że **„problem niepotrzebnego dziecka"** przestał istnieć. Ten problem istnieje nie tylko wśród rodzin zdeprawowanych, alkoholicznych, rozpadłych, niedorozwiniętych umysłowo. Istnieje on jak najbardziej również wśród rodzin stojących na średnim poziomie na wsi i w mieście. Chciałoby się powiedzieć u rodzin jak najprzyzwoitszych, traktujących jednak swe osobiste, intymne sprawy w sposób, jaki rykoszetem odbija się i o nie i o nowo narodzone dziecko, będące kolejnym dzieckiem, kolejnego przypadku. Czasem dzieje się inaczej:

29-letnia kobieta, mimo wysiłków służby zdrowia, umiera. Ta sama kobieta, na kilka tygodni przed zgonem i osieroceniem trojga dzieci, była w poradni „K". Odniesiono się do niej, pragnącej poddać się zabiegowi z konieczności, z pełnym zrozumieniem, ale... wstydziła się tej „oficjalnej" drogi. W zmowie z osobą, żerującą na ludzkiej naiwności i niewiedzy, poddała się zabiegowi w warunkach antysanitarnych. Przywieziono ją — potem — do szpitala w stanie beznadziejnym. Na jej śmierci zaważyło zacofanie, obawa przed ujawnieniem faktu „wobec sąsiadek". Zaciążyło zacofanie społeczności, jaka ją otaczała; zacofanie w dziedzinie planowania rodziny, w czym ostateczną drogą jest próba przerwania ciąży. Ostateczną, ponieważ zawsze nosi ona w sobie moment niebezpieczeństwa; ponieważ przed nią stoi inna możliwość. Na imię jej — profilaktyka. I ją, profilaktykę — ma się na względzie przede wszystkim, gdy mówi się o planowaniu rodziny. Profilaktyka — droga zapobiegająca rodzeniu „niepotrzebnych" dzieci, którym, jakże często, grozi niedożywienie, w konsekwencji zaś — choroby.

Nie wiem, co tu większe: przerażenie, czy zdziwienie, jakie ogarnia, rozpatrując fakt ludzkiej niewiedzy, ludzkiego nieuświadomienia w tej materii dziś, gdy w każdej innej człowiek zdołał przejść samego siebie.

* * *

W rodzicielskich domach, w domach dziecka, „u krewnych", nie zawsze szczęśliwie adoptowane żyją tysiące „niepotrzebnych" dzieci. Są, jakkolwiek nie ma w tym ich własnego udziału.

Nikt nikomu nie broni mieć dziecka. Ale czy wolno wydawać je na świat, licząc jedynie na opatrzność, na „jakoś to będzie" lub na opiekę państwową? I to dziś, gdy sprawa profilaktyki może być dostępna absolutnie każdemu zdolnemu do myślenia i chcącemu myśleć?

Irena PAWLINA

DOBRZY UCZNIOWIE „MAZOWSZEM" DO LENINGRADU

Na pokładzie statku flagowego białej floty m/s „Mazowsze", który wczoraj zawinął do Gdyni, wśród licznych turystów z całego kraju znalazła się też ponad 30-osobowa grupa dziewcząt i chłopców - uczniów IX i X kl Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicz z Gdyni. Wrażenia z wycieczki do Leningradu (zorganizowanej pod patronatem TPPR w Gdańsku) pozostaną na długo w pamięci młodzieży.

Grupa uczniów zasłużyła sobie na takie wyróżnienie w całej pełni — wszyscy są przodownikami nauki, a z języka rosyjskiego posiadają bardzo dobre oceny.

Na zdjęciu: uczniowie gdyńskiego liceum z kpt. „Mazowszą" na pokładzie statku.

CAF — fot. Kosycarz

W Poznaniu trwa Ogólnopolski Przegląd Sztuk Lalkowych. Poznański teatr „Marcinek" pokazał bardzo interesujący spektakl pt. „Tygrys i piraci" Hanny Januszewskiej w reżyserii Wojciecha Wieczorkiewicza. Scenografia — Leokadia Serafinowicz i Jan Berdyszek. Muzyka — Jerzy Milian.

Na zdjęciu: fragment spektaklu.

CAF — fot. Staszyszyn

Śladem naszych artykułów

WSPÓLNYM FRONTEM

Notatka nasza pt.: **„Ambicją portu gdyńskiego bezpieczeństwo ładunków"** z dn. 23 ubm. nie pozostał bez echa. Oto, jako pierwszy głos zabrał gdyński C. Hartwig.

„...Przedsiębiorstwo nasze jest w imieniu central h. z. oraz zleceniodawców tranzytowych gestorem towaru i jego naczelnym zadaniem jest otoczenie tego towaru właściwą opieką, gwarantującą tak bezpieczeństwo jak i właściwe warunki składowania"

— pisze dyrektor Hartwiga do Zarządu Portu Gdynia zdziwiony nie włączeniem go do zorganizowanej przez port dyskusji nad zabezpieczeniem towaru. Odpowiadając więc na rzucony apel o udział przedsiębiorstw współpracujących z portem w likwidacji szkód i braków, gdyński Hartwig ponownie zwraca się do Zarządu Portu o powiadomienie go o odbywających się spotkaniach z odpowiednimi władzami, gdy omawiane będą sprawy zabezpieczenia towarów.

Jak z tego wynika, najpoważniejszy kontrahent portu gdyńskiego nie jest obojętny wobec tych ważnych kwestii przy przeładunkach i równolegle z załogą portową pragnie uczestniczyć w zwalczaniu szkód i braków. (sta)

EUGENIUSZ SZERMENTOWSKI

PISANE w PIWNICY

Wieczorem żołnierze wracają. Są pijani. Ten dobrotliwy domaga się wódki. Daję mu jakąś butelczynę nalewki. Powiada, że Łotysz. Rozrzewnia się. Stracił na wojnie rodzinę. Pytam go, co mamy dalej robić.

— Wychodzić! Wszyscy muszą opuścić miasto!

Wychodzić? Dokąd? Zapytuję, czy moglibyśmy jeszcze tę noc pozostać na miejscu. Spoglądają po sobie. Zgadzaja się.

— Ale rano, o świcie wszyscy weg!

Wiadomość przybija nas zupełnie. Wszyscy pomału przygotowują się do wymarszu. Doktor, ranny w obie nogi, jest u siebie. Odwiedzam go. Powiada, że go zabiorą wozem.

Noc szybko mija. O świcie wszyscy ustawiają się na ulicy do wymarszu. Dokąd? Nikt nie wie. Biuletyn sprzed paru dni mówił, że całą ludność biorą do obozu w Pruszkowie. A co dalej? Halszka usiłuje ugotować trochę kawy dla doktora. Ledwo nastawiła u nas maszynkę spirytusową, słyszę gwałtowne dobijanie się do furtki ogrodowej, która dotąd cudem jakimś ocalała. Wybiegam szybko, wołam, że już otwieram. Widzę umundurowanego żołnierza z karabinem maszynowym w garści. Naprzeciwko inny wynosi z domu i ładuje na wóz najwidoczniej zagrabione produkty: worki, paczki.

Otwieram kluczem furtkę. Żołdak wpada wściekły; towarzyszy mu jakiś cywil z wąsikami.

— Bandit! — ryczy żołdak i w oka mgnieniu celuje do mnie z karabinu. Kątem oka widzę, że moje obie panie, które podążyły za mną na górę, teraz stoją nieruchomo w drzwiach jak dwa posągi. Kręcę się w miejscu, delikatnie odsuwam na bok krótką lufę. Tamtego to bardziej jeszcze wścieka.

— Bandit! — krzyczy z uporem. Usiłuje umocnić się w powziętej decyzji zastrzelenia mnie jak psa. Musi w siebie wmówić, że ma przed sobą „bandytę".

No, myślę sobie, nadeszła ostatnia chwila. Ale że nie mam zbyt dużej praktyki w umieraniu, nie wiem, co należy począć. Podobno całe życie zjawia się przed oczami. Ale ja nie oglądałem mego życia w pospiesznym kalejdoskopie, tylko widziałem przed sobą rozwścieczony pysk sołdata. Cywil gdzieś się ulotnił.

Tańczymy tak obaj kilka sekund w miejscu. On kieruje lufę w moją stronę, ja ją delikatnie odsuwam. Może by odmówić jaki akt strzelisty? Ale jaki? I nagle — olśnienie. Przypominam sobie, że zachowałem w piwnicy ostatnią butelczynę wybornej nalewki.

— Czego pan chcesz? Was wollen sie? Cziewo zielajesz? — bełkoczę różnymi językami. — **A może chcesz wódki?**

Słowo to wywiera piorunujące wrażenie. Żołdak mruga chwilę powiekami, jakby nie rozumiejąc, co mam na myśli. Po chwili wolniutko opuszcza lufę na dół.

— Wodka, goworisz? Hast du wodka? — pyta niedowierzająco.

Potakująco kiwam głową. Usłyszałem za sobą dwa głębokie westchnienia. Sięgam do kieszeni po papierosa. Na próżno szukam zapałek. Żołdak się przeobraził.

— Ne majesz spiczek? — Biegnie kłusem do wózka, grzebie coś w stosie, niesie mi pudełko zapałek.

— Od razu trzeba było mówić, że masz wódkę — mówi z wymówką, zapalając mi papierosa. I dobrodusznie klepie mnie po ramieniu. Schodzimy na dół. Wynoszę mu butelkę nalewki i parę jabłek.

— Maładiec! — powiada z uznaniem i pytająco wskazuje ręką na kobiety.

— Ranne — wyjaśniam. **— Chore.**

— Wynosić na górę — rozkazuje.

— Gdzie na górę? One chodzić nie mogą.

— Na ulicę. Posadzić pod płotem — warknął. — **Przyjedzie po rannych sanitarny wóz, to ją zabiorą** — dodał łagodniej.

No, myślę sobie, dźwigając babcię na plecach po schodach, tego staruszka nie przetrzyma. Przynoszę z piwnicy materac, poduszki, sadzam babcię pod parkanem, okrywam ją. Ani chyba uświrknie tu babuleńka.

— Wychodzić! Wszyscy wychodzić! Kto nie wyjdzie, będzie spalony razem z domami!

To żołnierze niemieccy wydają rozkazy. Tworzą wzdłuż ulicy rodzaj szpaleru. Karabiny w łapach. Tłum rośnie. Ludzie wyłażą powoli z piwnic. Niektórzy obładowani niemiłosiernie. Jestem tak przybity, że nic ze sobą nie biorę. Zostawiam walizy zapakowane, maszynę do pisania. Do ręki tylko teczka, a w niej jakieś głupie dwie flaszki soku malinowego. Bo, rozumuję, nie wiadomo, dokąd nas popędzą. Jestem chory, więc nie mogę dźwigać ciężarów. Po drugie: widok wspaniałych waliz skórzanych, czy pudła z maszyną do pisania zwabić może uwagę tych opryszków. Zastrzelą i ograbią.

Halszka także nic nie bierze ze sobą, oprócz Kajmąka. Przybici klęską obojętniejemy na cały dobytek.

Wychodzimy. Pani M. woła do nas przez puste okno, że nie opuści domu, póki jej się chleb nie upiecze. Nie może dopuścić, żeby się zrobił zakalec. Jej mąż odważył się wyleźć nareszcie z piwnicy. Piękny słoneczny dzień. Tylko nad Warszawą wciąż dymy bure i fioletowe ognie.

Och, ile trupów na ulicy! Kobieta rozpłaszczona na jezdni, a obok przewrócone wiaderko. Trup powstańca z rozłupaną czaszką. Szara miazga mózgu bieleje w piasku. Mały, czarny kotek, chudy przeraźliwie, z sierścią nastroszoną, miaucząc wybiega z domu, rozgląda się, węszy, biegnie i po chwili liże różowym języczkiem mózg żołnierzyka.

Rozglądam się dokoła, nie mogę poznać mojej dzielnicy. Domy wypalone, tylko osmolone kikuty kominów sterczą ku górze. Ulica Pogonowskiego jeszcze w ogniu. Drzewa potrzaskane, gałęzie połamane. Konary odcięte pociskiem zwisają bezsilnie, ziejąc świeżą, pastelową raną. W powietrzu odór spalonej benzyny pomieszany z mdłą wonią krwi, z gryzącym smrodem dymów.

(d. c. n.)

„Komu bije dzwon?"

z Gdańska w Warszawie

WCZORAJ zakończył swe tygodniowe występy w Warszawie Teatr „Wybrzeże", w czasie których wystawił swe tegoroczne przedstawienie **„Komu bije dzwon?" Hemingwaya.** Wierzyliśmy — donosząc o wyjeździe — że będzie to sukces. Ale przyjęcie z jakim się spotkał nasz zespół w czasie swego pobytu w stolicy przeszło oczekiwania. Na 6 spektaklach widownia była wyprzedana do ostatniego miejsca. Wśród widzów — „wszyscy co się w Warszawie liczą". Na widowni w czasie akcji skupiona cisza i długie brawa po każdym akcie. Po przedstawieniu za kulisami odwiedziny krytyków, kolegów — artystów teatrów stołecznych, znajomych. Powinszowania, kwiaty. Już w poniedziałek (zaczęto występy w sobotę, 26 września) pierwsza recenzja **Romana Szydłowskiego** w „Trybunie Ludu" pt. **„Prawdziwy dramat polityczny".** Oto jak prezes Klubu Krytyki Teatralnej ocenia przedstawienie. Cytuję fragmenty:

Adaptacja Ostrowskiej i Golińskiego nie jest mechanicznym przeniesieniem wielkiej powieści Hemingwaya na scenę. Jest kunsztownie skomponowanym widowiskiem, którym rządzą żelazne prawa dramatu. Goliński koncentrując się głównie na inscenizacji, nakreślił tylko szkicowo kontury postaci. Najlepsi aktorzy jego teatru zrozumieli jego intencje i wypełnili ten zarys już w pierwszych przedstawieniach żywą i bogatą treścią. U innych znać było jeszcze w Toruniu ręką reżysera, który ich prowadził, jak baletmistrz, narzucił im melodię roli, która się jeszcze nie rozwinęła, nie pogłębiła W Warszawie było pod tym względem (z małymi wyjątkami) znacznie lepiej.

Podobnie pochlebne omówienia ukazały się w innych pismach. I tak **Maria Kosińska w „Życiu Warszawy"** podkreśla, że:

Opowieść prosta i surowa, bardzo zarazem ludzka, pełna dynamiki i prawdy. Aktorsko spektakl ma kilka dobrych, może nawet bardzo dobrych ról — dojrzałą rolę Stanisława Michalika — Jordana, poważnego, skupionego, bardzo ludzkiego. Aktor na scenie warszawskiej czuł się swobodnie, pewnie — tworzył chyba bardzo Hemingwayowski typ bohatera. Obok niego naturalna dziewczęca Maria, mówiąca tekst po prostu, z uczuciem, smutkiem tragicznych życiowych doświadczeń. Pilar Bogusławy Czosnowskiej, pełna temperamentu, krwista hiszpańska, mądra wiedzą o życiu, pełna zapału, wiary w sens walki, nieprzejednana i — wyrozumiała. Anselmo Tadeusza Gwiazdowskiego — pełen cichej zadumy, spełniający obowiązki, które wyznaczył mu los, postać pełna wewnętrznego ciepła. Jeszcze Pablo Kazimierza Talarczyka, lepszy zresztą niż w Toruniu, ukazujący wahania, nawet dezercję, solidarny w decydującym momencie. Wśród pozostałych wiele ról godnych zauważenia, kilka takich, z którymi nie można się w pełni pogodzić, nie w pełni dopracowanych.

„Komu bije dzwon" jest spektaklem odważnym i trudnym, który będzie się pamiętać, który był chyba potrzebny.

Ale są i inne spojrzenia na szczegóły, inaczej np. widzi aktorów w poszczególnych rolach **I. Ochnia-Lubaszewska z „Expressu Wieczornego".**

Przy konfrontacji z książką, tak powszechnie znaną i tak lubianą, powstaje ochota porównania postaci we własnym wyobrażeniu z przedstawionymi na scenie. Wydaje się, że z grona 18 występujących, tylko Bogusława Czosnowska może narzucić swoją wizję Pilar — kobiety, w której jest „coś strasznie barbarzyńskiego", dzikiego i dzielnego, rubasznego i serdecznego. I tylko Tadeusz Gwiazdowski dopasował swego Anselma do powieściowego wcielenia. Jego powściągliwość odpowiada powściągliwości Hemingwaya, mistrzowsko oszczędnego i nieodparcie trafnego w wyrażaniu ludzkich przeżyć.

Powściągliwość reszty aktorów pozostawia niedosyt. Stanisław Michalik jako Robert Jordan nieomal „statystuje" wobec roli amerykańskiego ochotnika, żołnierza Republiki, przecież najbliższego Hemingwayowi. Nawet Maria — Marii Głowackiej nie rysuje się jako pełnowymiarowa postać, jest tylko uosobieniem zbrukanej niewinności.

A więc są i różnice w poglądach. To chyba dobrze, bo kontrowersyjność ocen powoduje zastanowienie się widza, kto ma rację i niejako zmusza do zajęcia własnego stanowiska.

Jakie jest moje zdanie? Po obejrzeniu jednego z przedstawień warszawskich, do tego co napisałem po premierze w Gdańsku, nie wiele mam do dodania. Wypada tylko stwierdzić, że spektakl w Teatrze Narodowym był płynniejszy, powiedziałbym głębszy, jak by okrzepł, umocnił się i rozwinął. Wyraźnie lepiej wypadła scena z koniem, choć w dalszym ciągu mniej mi się podoba niż wiele innych, zwłaszcza lirycznych i epickich. W każdym razie dobrze się stało, że publiczność stołeczna zobaczyła nasz teatr.

Marek DULĘBA

Perły XVII i XVIII-wiecznego modelarstwa z Dworu Artusa

Wnętrza Dworu Artusa i przyległej doń Sieni Gdańskiej, które w wiekach XVIII i XIX stanowiły jedną funkcjonalną całość, były bogato wyposażone w dzieła sztuki rzemieślników gdańskich i obcych, przedmioty użytkowe jak i dekoracyjne. Wśród tych ostatnich znajdowało się 15 modeli okrętów wojennych i handlowych z XVII i XVIII wieku, które w ówczesnym świecie były zaliczane do jednej z najliczniejszej, a zarazem najoryginalniejszej kolekcji w środkowej Europie.

Podczas działań wojennych modele te, wraz z innymi cennymi dziełami sztuki, były zabezpieczone przed zniszczeniem i przez jakiś czas leżały w piwnicy.

W pierwszych latach po wojnie było zbyt dużo innej roboty i nikt się nie zajmował tego typu drobiazgami. Wiele cennych zabytków Gdańska, które się zachowały, a wśród nich i unikalne dzieła szkutników, wspomniane modele okrętów rozpłynęły" się po kraju. Trudno było ustalić gdzie się znajdują i czy w ogóle są. Odnalezienia modeli okrętów Dworu Artusa podjęli się pracownicy Muzeum Morskiego w Gdańsku. Rezultaty prawie 2-letnich poszukiwań okazały się pomyślne.

Odnaleziono 10 modeli okrętów, w których 2 już są na miejscu w siedzibie Muzeum w zabytkowym Żurawiu. Dalsze 3 modele znajdują się w Muzeum Narodowym w Poznaniu, w najbliższych dniach zostaną wysłane do Gdańska. Wśród tych 3 modeli jest słynny model statku „Saint Jacob" oraz galeon z XVII wieku. Pozostałe modele znajdują się w Szczecinie i Gdyni.

Bardzo dobrze się stało, że sprawą modeli okrętów zainteresował się Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków w Warszawie oraz Ministerstwo Kultury. Dzięki poparciu władz centralnych Gdańsk otrzyma cenne zabytkowe modele.

Na zdjęciach: 1. model statku handlowego z 1775 roku, 2. rufa statku handlowego z gdańskimi lwami i herbem miasta oraz charakterystycznymi postaciami polskich marynarzy z tego okresu.

Fot. Wł. Nieżywiński

Kierunek: Turystyka młodzieżowa

O nowych formach pracy PTTK w Sopocie

rozmawiamy z mgr Z. Lipińskim

W bieżącym roku nastąpiło porozumienie między Ministerstwem Oświaty i Zarządem Głównym PTTK na temat przejęcia przez PTTK również i szkolnego ruchu krajoznawczo-turystycznego. U podstaw porozumienia leżało pełne przekonanie, że krajoznawstwo i turystyka dzięki elementom atrakcji, walorom poznawczym i zdrowotnym stanowią poważny środek wychowawczy. Istniejące za tem szkolne koła turystyczno - krajoznawcze zyskały nowe możliwości rozszerzenia swego działania — w oparciu o bazę materialną PTTK.

Tak się szczęśliwie składa, że wśród działaczy turystycznych jest wielu nauczycieli i pedagogów, można więc być spokojnym, że formalny akt, jakim jest porozumienie Ministerstwa Oświaty i Zarządu Głównego PTTK w praktyce będzie właściwie realizowane.

Do oddziałów PTTK, które praktycznie przystąpiły już do realizacji nowego kierunku działania należy oddział w Sopocie. Wynika to z tego, że we władzach oddziału zasiadają pedagodzy, jak również z dość specyficznej sytuacji w tym mieście, w którym koła zakładowe (których jest bardzo niewiele) nie mogą stanowić podstawy pracy tej orgnizacji.

I właśnie o tych sprawach rozmawiamy z mgr Z. Lipińskim, wiceprezesem oddziału (i jednocześnie wykładowcą w Technikum Ekonomicznym).

— Już w październiku zorganizujemy spotkanie aktywistów PTTK z nauczycielami-opiekunami SKT-K, na którym omówimy szczegółowo sposoby wcielania w życie zasad porozumienia.

— A jakie zadania wynikają dla PTTK z tego porozumienia?

— Czujemy się w obowiązku popierać szkolny ruch turystyczno - krajoznawczy, okazywać kołom konkretną pomoc, chcemy przeszkolić odpowiednio opiekunów SKT-K i nauczycieli interesujących się tą problematyką, chcemy pomóc zarządom SKT-K w układaniu programów wycieczek, zapewnić im pomoc przewodników, szkolić młodzieżowy aktyw turystyczny, wreszcie — organizować imprezy krajoznawczo - turystyczne przeznaczone przede wszystkim dla młodzieży szkolnej.

Właśnie w najbliższą niedzielę, 4 bm. organizujemy tradycyjną (organizowana w maju i październiku każdego roku) imprezę - zlot pod hasłem „poznajemy własne kąty".

Zlot prowadzić będzie 4 trasami, startować w nim mogą drużyny uczniowskie (3—10-osobowe) pod opieką starszych, **celem zlotu jest umożliwienie młodzieży trójmiasta poznanie (w sposób zorganizowany i atrakcyjny) najbliższych okolic swych rodzinnych miast i dzielnic).**

Jak więc widać sopockie PTTK niejako „wyprzedziło" w swej praktycznej działalności wspomniane porozumienie. Aby ono jednak miało właściwe warunki realizacji — potrzebne jest i zrozumienie i konkretna pomoc ze strony dyrekcji poszczególnych szkół. Mamy nadzieję, że to zagadnienie nie jest i dla nich obojętne, wobec tego liczyć należy na to, że turystyka młodzieżowa wkroczyła na drogę dynamicznego rozwoju. E.

2324 dzieci gdańskich stoczniowców

skorzystało tego lata z kolonii

W tym roku na koloniach przebywało 2324 dzieci pracowników Stoczni Gdańskiej, zaś z wypoczynku w przyzakładowych ośrodkach wypoczynkowych w Górkach Zachodnich i w Goszynie oraz w Zakopanem i Zachełmiu koło Jeleniej Góry skorzystało 3526 pracowników i członków ich rodzin.

Te dane są jedynie fragmentem wielkiej akcji prowadzonej na rzecz pracowników przez Stocznię Gdańską. Zakład ten np. dla dzieci pracowników prowadzi 2 żłobki o 90 miejscach, przedszkole dla 150 dzieci oraz świetlicę dla 180 dzieci. Stoczniowcy, oczywiście, korzystają także z miejskich żłobków, przedszkoli i świetlic.

Stoczniowcy mają także do dyspozycji szeroko rozbudowane urządzenia służby zdrowia. Na terenie Stoczni Gdańskiej znajduje się **12 rejonów lekarskich, 10 przychodni specjalistycznych** (okulistyczna, internistyczna, kobieca, chirurgiczna, chorób zawodowych, reumatologiczna, neurologiczna, laryngologiczna, dentystyczna i skórno - weneryczna), 5 pracowni pomocniczych (m. in. **laboratorium analityczne, elektrokardiograf, rentgen i fizykoterapia) oraz przyzakładowy szpital z 60 łóżkami.**

Od 1960 roku do I kwartału br. włącznie pracownicy Stoczni Gdańskiej otrzymali 2178 izb mieszkalnych, w tym 739 z budownictwa przyzakładowego.

Koszt zaopatrzenia pracowników w odzież i obuwie ochronne w roku bieżącym wyniesie 30 milionów złotych. (a)

Mezaliansu nie było

We wczorajszej notatce „Autentyczne i wzruszające", niewłaściwie użyliśmy pojęć „para jeleni"; „jeleń"; „rogacz" i „łania". Pisaliśmy bowiem o sarnie i koźle, a więc inaczej rogaczu. A zatem — jakby to wynikało z treści informacji — żadnego mezaliansu nie było, bo mieliśmy cały czas na myśli sarnę i rogacza. Przepraszamy.

Uwaga!

Dyskusyjny klub filmowy „Żak" zaprasza członków i sympatyków DKF na pierwsze bezpłatne pokazy w roku akademickim 1964-65, które odbędą się w dniu 4 bm. o godz. 9.30 w kinie „Polonia" w Sopocie oraz w dniu 5 bm. o godz. 17.30 i 20 w kinie „Żak".

Z kroniki wypadków

W Gdańsku na ul. Podbielańskiej samochód ciężarowy „Nysa", prowadzony przez Zenona T., w czasie cofania się najechał na przód stojącej „Warszawy". Oba pojazdy zostały uszkodzone. Ofiar w ludziach nie było.

* * *

W Gdańsku — Przeróbce na ul. Przetocznej wracający ze szkoły 7-letni Adam Zieliński usiłował przebiec przez jezdnię i wpadł wprost pod motocykl „Junak", którego kierowcą był Władysław C. Chłopiec doznał bardzo ciężkich obrażeń i w stanie nieprzytomnym odwieziony został do II Kliniki AMG.

* * *

W Gdańsku — Olszynce na ulicy Olszyńskiej motocykl „WSK", prowadzony przez Stefana K., wymusił pierwszeństwo przejazdu przed samochodem ciężarowym „Star-25" Wskutek tego motocyklista wpadł pod samochód, odnosząc ciężkie obrażenia (otwarte złamanie lewego podudzia).

Druk GZG zam. 1991 A-4

Co, gdzie, kiedy w Trójmieście

TEATRY

GDAŃSK, Opera, „Aida", g. 19. **SOPOT**, Kameralny, „Zamach", g. 19. **GDYNIA**, Muzyczny, „Dobranoc Bettino", godz. 19,15.

KINA

GDAŃSK „Leningrad", „Ostatni cowboy", USA, od 12 l., g. 10, 12,30, 15,30, 18, 20,30. „Kameralne", „Teresa Desqueyroux", fr., od 16 l., g. 15,45, 18, 20,15. „Piast", „Nagie ostrze", ang., od 16 l., g. 15,30, 17,45, 20. „Drukarz", „Zbrodniarz i panna", polski, od 16 lat, godz. 17, 19. „Przyjaźń", „Tama na Pacyfiku", wł., od 18 l., g. 17, 20. „Panorama", „Giuseppe w Warszawie", pol., od 9 l., g. 15,45, 18, 20,15. „Motława", „Cleo od 5 do 7", fr., od 16 l., g. 15,45, 18, 20,15. „Gedania", „Gwiazda szeryfa", USA, od 12 l., g. 15,45, 18, 20,15. „Wrzos", „Piękna młynarka", wł., od 16 l., g. 16, 18, 20. „Włókniarz", „Gdzie jest generał", pol., od 12 l., g. 19. „Żak", „Generał", USA, od 9 l., g. 16, 18, 20. „Zorza", „Powiernik pań", fr., od 12 l., g. 17, 19. „Kosmos", „Prawo i pięść", pol., od 16 l., g. 15,45, 18, 20,15.

WRZESZCZ „Znicz", „Herbaciarnia pod Księżycem", prod. USA, od 9 lat, godz. 15, 17,30, 20. „Bajka", „Wyspa tajemnicza", ang., od 12 l., g. 10, 12,30, 15, 17,30, 20. „Tramwajarz", „Pojedynek na wyspie", fr., od 16 l., g. 16, 18, 20.

NOWY PORT „1 Maja", „Generał della Rovere", wł., od 16 l., g. 16,30, 19.

OLIWA „Delfin", „Spotkanie ze szpiegiem", pol., od 12 l., g. 15,45, 18, 20,15.

SOPOT „Polonia", „Odwet kapitana Lesza", jug., od 12 l., g. 16, 18, 20. „Bałtyk", „Krzyżacy", pol., od 12 l., g. 15, 18,30.

GDYNIA „Warszawa", „Upał", polski, od 12 lat, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20. „Atlantic", „Na tropie policjantów", ang., od 16 l., g. 16, 18, 20. „Goplana", „Echo", pol., od 16 l., g. 10, 12, 14, 16, 18, 20. „Fala", „Sprytny Piotr", bułg., od 9 l., g. 15,45. „Sportowe życie", ang., od 16 l., g. 18, 20,30. „Marynarz", „Strzelba z Newesinje", jug., od 12 l., g. 17, 19. „Neptun", „Źródło trzech prawd", fr., od 16 l., g. 16, 18, 20. „Promień", „Klątwa", radz., od 16 l., g. 18, 20; „Skradzione plany", ang., od 12 l., g. 16. „Mimoza", „Skąpani w ogniu", pol., od 12 l., g. 16, 18, 20. „Klubowe", „Mój drugi ożenek", pol., od 16 l., g. 18, 20,15. „Mewa", niecz. „Jagienka", niecz.

PRUSZCZ „Krakus", „Dwa złote colty", USA, od 16 l., g. 17,30, 19,30.

RUMIA „Aurora", „Żona dla Australijczyka", pol., od 12 l., g. 18, 20,15.

RADIO

WAŻNIEJSZE AUDYCJE w dniu 2 października 64 r. PIĄTEK

LOKALNE:

11.00 Koncert życzeń z Gdańska. 11.35 „Młodzi muzycy Wybrzeża". 12.45 Muzyka naszych przyjaciół. 16.05 Koncert solistów. 16.25 „Sprawy nauki". 16.40 Gra zespół Jana Tomaszewskiego. 16.50 Morskie problemy świata. 17.00 Kącik piosenkarzy. 17.30 Przegląd aktualności Wybrzeża. 17.50 Wiersze Zbigniewa Szymańskiego.

OGÓLNOPOLSKIE:

12.15 Bajaniści ładnie grają. 13.20 „Dzienniki" S. Żeromskiego. 13.45 „W rytmie tańca i piosenki". 14.45 „Błękitna sztafeta". 15.00 Gra orkiestra Don Costa. 15.10 Koncert chóru a capella PR w Krakowie. 15.30 „Triumf pana Kleksa", odcinek pow. J. Brzechwy. 18.45 — Audycja ekonomiczna. 19.30 — Koncert symfoniczny. 20.37 — „Dziesięć serc czerwiennych", fragm. książki Janiny Broniewskiej (w przerwie koncertu). 20.57 d. c. koncertu. 22.05 Bliscy nieznajomi. 22.35 Radiowe Studio Piosenki. 23.00 Koncert muzyki rozrywkowej i tanecznej.

TELEWIZJA

na dzień 2 października 64 r. PIĄTEK

16.05 Reportaż z Zakładów WSK, 16.45 Dziennik, 16.50 „Miś z okienka", 17.05 „Namiary", 17.20 Rozmowy o polityce, 17.40 Wielokropek, 18.00 „Spuścizna i spadkobiercy", program z Berlina, 18.45 „Piosenki z Sopotu", film krótk. prod. pol., 19.15 „Podróż w czasie", pr. historyczny, 19.45 Dobranoc, 20.00 Dziennik, 20.30 „Garbus", film fabul. prod. franc. od lat 16, 22.10 Dziennik.

Losowanie mieszkań i wręczenie kluczy

W najbliższą sobotę, 3 bm. w gmachu Prezydium MRN w Gdańsku, w sali nr 109, o godz. 13,30 rozpocznie się losowanie mieszkań w budynku VIII/17 nowego osiedla na Stogach Wielkich. Uczestnicy losowania proszeni są o przybycie z książeczkami pracy.

W sobotę przyszli lokatorzy nowych mieszkań osiedla na Stogach, weźmą udział w losowaniu, a w poniedziałek 5 bm. odbędzie się inna przyjemna uroczystość.

Będzie nią wręczenie kluczy do mieszkań w nowo oddanym do użytku bloku w Oliwie przy ul. Piastowskiej 10. Szczęśliwych posiadaczy upragnionego od lat własnego mieszkania zapraszamy na dzień 5 bm. do świetlicy DZBM przy ul. Piastowskiej. Uroczystość wręczania kluczy rozpocznie się o godz. 16. W budynku nr 10 osiedla przy Piastowskiej zamieszka 50 rodzin.

Migawki Wybrzeża

Pochwała dla „Jubilera" i...

Nasz czytelnik bardzo pilnie poszukiwał w sklepach „Jubilera" miniatury Krzyża Oficerskiego „Polonia Restituta". Pilnie i nadaremnie. Wobec tego zwrócił się do dyrekcji tego przedsiębiorstwa z prośbą o pomoc. Obiecano mu ją, choć czasu było niewiele. Było to w południe 26 bm. I oto w poniedziałek, 28 bm. ok. godz. 10 nasz czytelnik otrzymał aż dwa telefony w tej sprawie, zawiadamiające go, że miniatura orderu, sprowadzona aż z Bydgoszczy jest do odebrania w sklepie „Jubilera" we Wrzeszczu.

Duże brawa za dobrą wolę i prawdziwie kupiecką operatywność „Jubilera"!

Nagana dla „Delikatesów"

Inny czytelnik zażądał przed kilkoma dniami książki zażaleń w „Delikatesach" przy ul. Świętojańskiej w Gdyni. Odpowiedziano mu, że książka znajduje się u kierownika sklepu. Czytelnik — logicznie rzecz — usiłował ustalić, gdzie się znajduje kierownik „Delikatesów". Dowiedział się, że można go znaleźć w drugich „Delikatesach" przy ulicy Władysława IV.

Że niby co? Czy pan kierownik nie rozstaje się z książką i wszędzie ją ze sobą zabiera, czy też jedna książka na dwa sklepy pokrewnej branży? A może personel na własną rękę wynalazł system na uniemożliwianie klientom wpisywania swych zastrzeżeń na temat jego pracy?

E.

Kontakt z ludźmi morza w planie pracy szkoły nr 67

Szkoła Podstawowa nr 67 w Gdańsku jest jedną ze szkół na Wybrzeżu, które doceniają wagę problematyki morskiej w pracy wychowawczej z młodzieżą.

Wyrazem tego jest wprowadzenie do planu pracy szkoły na rok 1964—65 takich zadań, jak założenie szkolnego muzeum morskiego oraz pracowni modelarskiej, organizowanie częstych wycieczek młodzieży do portów, spotkań z rybakami, marynarzami i portowcami, rozwinięcie czytelnictwa książek o tematyce morskiej i innych form pracy. Szkoła nawiązała kontakty z ZG ZZMiP oraz z załogą statku PŻM „Tadeusz Ziółkowski", którego imię postanowiono nadać tej szkole.

Ciekawa inicjatywa szkoły nr 67 spotkała się z żywym zainteresowaniem ze strony przewodniczącego ZG ZZMiP kpt. ż. w. Ryszarda Pospieszyńskiego oraz inspektora szkolnego w Gdańsku, mgr Teodora Delonga, który jest jednym z entuzjastów rozwijania zainteresowań morskich młodzieży szkolnej. (n)

Światło życzenie

RATUJCIE, POMÓŻCIE!

List z tym dramatycznym wołaniem napisali do nas mieszkańcy domów nr 492 i 494 przy ul. Grunwaldzkiej w Oliwie, którym przy każdym deszczu woda zalewa piwnice sięgając nieraz do wysokości 1 m.

„Dzieje się tak od momentu budowy autostrady. Budując drogę ułożono wprawdzie chodnik ale ze spadkiem w stronę budynku i zbyt małym odpływem wody. Rezultat: zawilgocenie budynku nr 492 od fundamentu do parteru, niszczenie wszystkiego co znajduje się w piwnicy".

ADM powinna znaleźć winowajcę, tj. przedsiębiorstwo które źle wykonało robotę chodnika i odpływu wody i wyegzekwować poprawki na odcinku od ul. Derdowskiego do ul. Kaprów przed jesienną słotą. Nie wolno z tym zwlekać!

ODWRÓCONE ROLE?

Do wielu uwag naszych czytelników pod adresem komunikacji miejskiej, a zwłaszcza ludzi obsługujących środki lokomocji mieszkaniec Wielkiego Kacka, ob. A. B. Ż. dorzuca swoje spostrzeżenia z trasy linii autobusowej „121" i trolejbusowej „23".

„Przede wszystkim na żadnym przystanku na przestrzeni całej trasy linii „121" nie ma rozkładu jazdy, więc nie wiadomo, o której oczekiwać nadejścia autobusu. Najgorzej jest z przesiadaniem z autobusu do trolejbusu na pętli w Małym Kacku. W momencie wjazdu autobusu ruszał trolejbus niemal całkowicie pusty, nie zabierając nikogo z pełnego pasażerów autobusu. Było tak 6 września o godz. 20.35. Podobnych przykładów jest więcej. Bywa też i odwrotnie. Nadjeżdżającemu trolejbusowi ucieka przed samym nosem autobus. Dobra zabawa, ale zbyt wielkim kosztem nerwów i czasu pasażerów.

Powinna tu częściej zaglądać kontrola WPKGG, nie tylko dla sprawdzenia czy pasażerowie posiadają bilety, ale czy autobusy i trolejbusy odjeżdżają zgodnie z rozkładem jazdy i dla dopilnowania by środki komunikacji spełniały swą usługową rolę.

Jeszcze jaskrawszym przykładem lekceważenia pasażerów jest postępowanie obsługi autobusów PKS przejeżdżających przez Wielki Kack. Mimo istnienia przystanku z wypisanym rozkładem jazdy, autobus w kierunku Gdyni przeważnie nie zatrzymuje się. Jeżeli zaś stanie, to tylko po to by pozwolić wysiąść jadącym do Kacka. Wsiadających — wyprasza się, lub ostatecznie toleruje się, ale nie szczędząc im przykrych uwag. Często autobus ma wolne nawet siedzące miejsca, trudno więc zrozumieć dlaczego PKS, która ustawiła przystanek nie honoruje go. Wygląda na to, że role odwróciły się. Nie autobus dla pasażera a pasażer musi grzecznie czekać i prosić by konduktor czy kierowca zechciał go zabrać".

40-lecie pracy pedagogicznej

Dziś, 2 bm. dyrektor Młodzieżowego Domu Kultury we Wrzeszczu **Zenon Szpakowski** obchodzi piękny jubileusz — 40-lecie pracy pedagogicznej.

Z. Szpakowski od 9 lat pełni funkcję dyrektora tej placówki młodzieżowej, poprzednio pracował w zawodzie nauczycielskim, dał się poznać jako doskonały organizator, doświadczony pedagog i przyjaciel młodzieży.

Wczoraj przez pokój dyrektora Szpakowskiego przewinęły się delegacje 27 pracowni MDK, składając mu życzenia dalszych lat pracy w zawodzie, ofiarowując wiązanki kwiatów. Dziś w MDK odbędzie się spotkanie przy kawie jubilata z przedstawicielami władz oświatowych Gdańska.

Dla zmotoryzowanych

Gdański Auto - Moto - Klub „Budowlani" organizuje w najbliższą niedzielę, 4 bm. III eliminację rajdów samochodowych mistrzostw okręgu gdańskiego. 140-kilometrowa trasa rajdu powiedzie drogami I kategorii. Zbiórka uczestników o godz. 8 przy Wałach Jagiellońskich 16, skąd po odprawie i odbiorze technicznym nastąpi start (godz. 10) przez Starogard, Kościerzynę na metę do Kartuz. Tamże — odbędą się 2 próby — slalom z hamowaniem i 100 metrów na czas z hamowaniem.

W rajdzie uczestniczyć mogą wszyscy kierowcy, również nie posiadający licencji, z tym, że ci ostatni klasyfikowani będą oddzielnie.

Zgłoszenia do dnia zawodów przyjmuje GAMK „Budowlani" w Gdańsku.

O tym warto wiedzieć

O XIV ZJEŹDZIE ZWIĄZKU LITERATÓW POLSKICH...

...mówić będzie dzisiaj o godzinie 18 w Klubie GTPS — (Gdańsk, ul. Długa 57) prezes Gdańskiego Oddziału ZLP **Lech Bądkowski.**

KLUB TAŃCA

... przy „Żaku" przyjmuje zapisy na taniec turniejowy, dziś o godz. 20 w sali teatralnej. Studenci przyjmowani są bez ograniczeń. Nauka jest bezpłatna. Pierwszy turniej dla obecnie zgłaszających się przewidziany jest w grudniu br. Jednocześnie prosi się o zgłaszanie par, które chcą brać udział w najbliższym turnieju.

INTERESUJĄCA WYSTAWA

W Salonie Wystawowym BWA w Gdyni, w dniu 3 bm. o godz. 17 odbędzie się otwarcie wystawy pt. „Studia plenerowe Stanisława Rolicza".

NA WYCIECZKĘ AUTOKAREM

Oddział miejski Zjednoczonego Związku Emerytów i Rencistów i Inwalidów w Gdańsku przyjmuje zapisy na wycieczkę autokarem Wycieczka odbędzie się 9 bm. o godz. 7.30.